

PIEŚŃ KATYŃSKICH SIEROT

Mijają miesiące i płyną wciąż lata...

Gdzie podział się tato? Ach, gdzie jest nasz tata?

Nie płacz, mój braciszku, tata wróci wreszcie,

Lecz teraz przebywa w sowieckim areszcie.

Klęknij tu, braciszku, zmówimy pacierze,

Niech Bóg nasze troski na chwilę zabierze,

Najświętsza Panienska do serca przytuli.

Zrozumieją grzechy Rosjanie nieczuli?

Spójrz, mama strudzona obrazek ma w ręku,

W jej oczach błękitnych widać morze lęku.

Na zdjęciu jest tata, ukochany mamy.

Czy w końcu tatusia, nasz skarb, odzyskamy?

Czy słyszysz, braciszku? Już tam pociąg jedzie.

Przyjdzie do nas tata? Poratuje w biedzie?

Znowu milkną dźwięki, nie słychać hałasu,

Pociąg wjeżdża w knieje, kat nie traci czasu.

Zawieźli nam tatę hen w katyńskie lasy,

Jakże ciężkie, tato, jakże ciężkie czasy!

Ręce ci związali, podle poniżyli,

Nad dołem mogilnym w mękach postavili.

Oczy zasłoń, bracie, nasz tata już kona.

W tył głowy strzelili, już męka skończona.

Ciało w dole leży, nikt nie zna świętości,

Zabrali nam ciebie, nie mieli litości.

Mijają miesiące i płyną wciąż lata...

Gdzie jest grób tatusia, ach, gdzie śpi nasz tata?

Poległ nasz bohater z dala od ojczyzny,

W sercach nam zostały niezliczone blizny.

Ileż serc przez kata po dziś dzień wciąż pęka?

Czy kiedyś skończona zostanie ta męka?

Czy nadejdzie chwila, chwila pożądana,

Że zegną wrogowie przed światem kolana?